

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 31 maja 2017 roku (sygn. akt I C 1673/16) zasądzone od pozwanego R. S. na rzecz powoda (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w P. kwotę 8579,13 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2016 roku do dnia 31 maja 2017 roku oraz kwotę 300 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność ta jest solidarna z T. S. i J. S., co do których Sąd Rejonowy w Pabianicach wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 30 sierpnia 2016 roku w sprawie o sygn. akt I Nc 1632/16. W punkcie 2. w/w wyroku umorzono postępowanie w sprawie w części co do kwoty 2019,30 złotych. W punkcie 3. wyroku rozstrzygnięto o rozłożeniu zasądzonej w punkcie 1. wyroku należności głównej na 24 raty miesięczne w kwotach po 360 złotych każda, za wyjątkiem pierwszej raty w kwocie 299,13 złotych, płatne do ostatniego dnia każdego miesiąca, poczynając od czerwca 2017 roku, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. W punkcie 4. wyroku z kolei zasądzone od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pabianicach na rzecz radcy prawnego A. J. kwotę 2952 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku, w ustawowym terminie wniósł pozwany. W piśmie procesowym z dnia 10 lipca 2017 roku „zaskarżył powyższe orzeczenie”, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania bądź o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie w stosunku do pozwanego powództwa. W uzasadnieniu środka odwoławczego pozwany podał, że Sąd Apelacyjny w Łodzi, jako sąd drugiej instancji w postępowaniu o rozwiązanie związku małżeńskiego przez rozwód tak skonstruował swoje orzeczenie w przedmiocie rozwodu i prawa korzystania z mieszkania na czas wspólnego zamieszkiwania, że orzeczenie to nie nadawało się do egzekucji prawa zamieszkiwania, od 2010 roku, kiedy to była żona pozwanego założyła dodatkowe drzwi i nie wpuszcza go do mieszkania do chwili obecnej. W dalszej części apelacji pozwany podniósł, iż o fakcie niekorzystania przez niego z mieszkania informował powoda. Pozwany wskazał, że złośliwe generowanie długu przez jego byłą małżonkę, pomimo posiadania środków pieniężnych pozwalających na spłacenie zaległości czynszowych wobec powoda i obciążanie pozwanego tymi zaległościami na zasadzie solidarnej odpowiedzialności stoi w sprzeczności z art. 5 k.c. Do pisma załączono kserokopie orzeczeń wydanych przez Sąd Okręgowy w Łodzi (wyrok rozwodowy) oraz przez Sąd Apelacyjny w Łodzi, rozpoznający apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi.

W piśmie z dnia 10 lipca 2017 roku zatytułowanym jako „apelacja pozwanego - ciąg dalszy” pozwany zaskarżając powyższe orzeczenie wniósł o zniesienie zasądzonych kosztów procesu w kwocie 300 złotych, wskazując, iż całokształt sprawy, tj. pokrzywdzenie pozwanego przez organy Państwa oraz jego sytuacja dochodowa stoi w sprzeczności z art. 102 k.p.c. i tym samym zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w kwocie 300 złotych spowoduje zbyt ciężki uszczerbek dla utrzymania koniecznego pozwanego.

W piśmie procesowym z dnia 10 lipca 2017 roku, zatytułowanym jako „apelacja pozwanego wraz z wnioskiem o zwolnienie z kosztów sądowych” pozwany zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 31 maja 2017 roku w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w jego punktach 1. i 3., z tym zastrzeżeniem, że punkt 3 wyroku zaskarżony został w części dotyczącej wysokości rat, a nie co do zasady. Zaskarżonemu w powyższej części orzeczeniu pozwany zarzucił:

1. Niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 177 § 1 k.p.c. przez błędne ustalenie, że w okolicznościach sprawy nie zachodzi przesłanka do zawieszenia postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o podział majątku wspólnego toczącego się przed Sądem Rejonowym w Pabianicach pomiędzy T. S. a pozwanym R. S., pomimo, że orzeczenie w tym postępowaniu powinno stanowić podstawę rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy ze względu na dokonywane w nim ustalenia w zakresie spółdzielczego własnościowego prawa pozwanego do lokalu mieszkalnego;

b) art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie dowodu z dokumentu, tj. pisma pozwanego do powoda z dnia 3 października 2013 roku potwierdzającego informowanie powoda o niezamieszkiwaniu w lokalu i braku do niego dostępu pomimo uprawdopodobnienia, że dowód nie mógł być zgłoszony w czasie właściwym ze względu na jego zagubienie oraz pomimo, że pozwany zgłosił dowód niezwłocznie po jego odnalezieniu a jeszcze przed ogłoszeniem wyroku;

c) art. 316 § 2 k.p.c. w zw. z art. 225 k.p.c. i art. 227 k.p.c. przez brak otwarcia rozprawy na nowo, pomimo doręczenia przez pozwanego do Sądu dowodu z dokumentu, tj. pisma pozwanego do powoda z dnia 3 października 2013 roku potwierdzającego informowanie powoda o niezamieszkiwaniu w lokalu i braku do niego dostępu;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem jej granic, tj. w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania w odniesieniu do dokumentów dotyczących prawa do lokalu - gdyż w świetle tych zasad nie można zaakceptować jako logicznie spójnego i zgodnego z zasadami doświadczenia życiowego wniosku wyprowadzonego przez Sąd, że pozwanemu przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Na potwierdzenie tych racji powód wskazał, że sam fakt przydziału przez powoda w dniu 29 marca 1990 roku T. S. własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P. przy ul. (...) w okresie trwania wspólności ustawowej małżeńskiej z pozwanym nie uzasadnia tego, iż pozwanemu to prawo przysługuje. Ponadto pozwany wskazał, że w świetle ustania wspólności ustawowej małżeńskiej na skutek rozwodu, który to fakt był znany Sądowi z urzędu, oczywistym jest, że wspólność własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu ustala z chwilą rozwiązania małżeństwa, tj. z dniem 28 czerwca 2006 roku, zatem ponad sześć lat przed powstaniem zobowiązania.

3. Naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie:

a) art. 5 k.c. przez brak ustalenia przez sąd treści zasad współżycia społecznego w stanie faktycznym sprawy;

b) art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 roku (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222 ze zm.) o spółdzielniach mieszkaniowych oraz art. 1034 k.c. w zw. z art. 46 k.c. (ewentualnie, w przypadku oczywistej omyłki pisarskiej Sądu co do oznaczenia przepisu art. 46 k.r.o. - art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 roku (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222 ze zm.) o spółdzielniach mieszkaniowych oraz art. 1034 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o.) przez ich zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że na pozwanym ciążył obowiązek zapłaty w wysokości 8579,13 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2016 roku do dnia 31 maja 2017 roku a odpowiedzialność ta jest solidarna z T. S. i J. S.,

c) art. 1035 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o. w zw. z art. 207 k.c. przez ich niezastosowanie;

W konsekwencji powyższego pozwany wniósł o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie jego punktu 1 przez oddalenie powództwa w całości, - ewentualnie w przypadku nie podzielenia argumentów uzasadniających oddalenie powództwa w całości - o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie jego punktu 1 przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 4289,57 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2016 roku do dnia 31 maja 2017 roku z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność ta jest solidarna z J. S.,

- zmianę punktu 3 wyroku przez rozłożenie zasądzonej na rzecz powoda kwoty 4289,57 złotych na 24 raty miesięczne w kwotach po 180 złotych każda, za wyjątkiem pierwszej raty w kwocie 149,57 złotych, płatne do ostatniego dnia każdego miesiąca, poczynając od miesiąca następującego po miesiącu uprawomocnienia się wyroku, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności

Nadto pozwany wniósł o zawieszenie, na zasadzie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. postępowania apelacyjnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o podział majątku toczącego się przed Sądem

Rejonowym w Pabianicach pomiędzy T. S. a R. S. (sygn. akt I Ns 712/11); zwolnienie pozwanego od kosztów sądowych w ramach postępowania apelacyjnego; o nieobciążanie pozwanego kosztami postępowania za I i II instancję na zasadzie art. 102 k.p.c.; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych oraz zasądzenie od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz radcy prawnego A. J. zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w związku z udzieleniem pomocy prawnej pozwanemu R. S. z urzędu.

W piśmie z dnia 1 sierpnia 2017 roku powód wskazał, że punkt 1 wyroku Sądu Rejonowego w Pabianicach kwestionuje co do zasady odpowiedzialności solidarnej na rzecz powoda, jak również co do zasądzenia kosztów procesu za uzasadnienie podając treść apelacji powoda. Nadto powód wskazał, iż w/w wyrok, w zakresie jego punktu 3 kwestionuje co do wysokości rat, uznając je za zbyt wysokie z uwagi na osiągnięty przez pozwanego dochód, tj. minimalne wynagrodzenie miesięczne. Jako wartość przedmiotu zaskarżenia powód wskazał kwotę 8879,13 złotych, na którą to kwotę składa się zasądzona na rzecz powoda należność główna oraz kwota stanowiąca wysokość zwrotu części kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powód w piśmie z dnia 9 sierpnia 2017 roku wniósł o oddalenie apelacji pozwanego oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pisma procesowego powód wskazał, że zarzuty przytoczone przez stronę pozwaną w apelacji są nieuzasadnione biorąc pod uwagę całokształt okoliczności towarzyszących sprawie. Odnosząc się do zarzutów apelacji związanych z tytułem prawnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu strona powodowa wskazała, że należność dochodzona pozwem związana jest z zobowiązaniem zaciągniętym przez R. i T. S. w odniesieniu do ich nadal wspólnego mienia bowiem bezspornym w ocenie powoda jest okoliczność, że R. i T. S. przysługuje aktualnie współwłasność spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu i z tego powodu na gruncie przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zobowiązani są oni do ponoszenia opłat z tytułu korzystania z lokalu, który to stanowi ich wspólne mienie. Odnosząc się do wniosku strony pozwanej o zawieszenie postępowania apelacyjnego do czasu zakończenia postępowania sądowego o podział majątku wspólnego wskazano, iż wniosek ten jest bezzasadny wobec charakteru konstytutywnego ze skutkiem ex tunc orzeczenia, które zapadnie w tym postępowaniu. W związku z powyższymi rozważaniami strona powodowa wyraziła stanowisko o zasadności oddalenia apelacji pozwanego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja w sposób oczywisty jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu z przyczyn o których poniżej.

Na wstępie rozważań związanych z rozpoznawaniem apelacji strony pozwanej zaznaczyć należy, że niezależnie od ilości złożonych pism procesowych przez pełnomocnika jednej strony (bądź składanych przez stronę i pełnomocnika jednocześnie), stanowiących środek odwoławczy od wyroku sądu pierwszej instancji, strona wnosi jedną apelację. Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach apelacji wyznaczonych treścią wszystkich złożonych pism procesowych noszących charakter tego środka procesowego (pogląd taki wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 października 2015 roku, sygn. akt V CZ 57/15; podobnie Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 19 września 2013 roku, sygn. akt I ACa 372/13, LEX nr 1419074). Z tych też względów, w przedmiotowej sprawie granice apelacji wyznaczały pisma procesowe noszące charakter tego środka procesowego, składane przez pozwanego R. S. i jego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, znajdujące się na kartach 111-112, 121, 123-127 (wszystkie te pisma opatrzone datą 10 lipca 2017 roku) oraz 144 (pismo datowane na 1 sierpnia 2017 roku).

W następnej kolejności wskazać należało, iż zaskarżone rozstrzygnięcia zostały wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Przyjmując ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji za swoje, Sąd Okręgowy podziela także ocenę prawną tego stanu faktycznego oraz wyciągnięte z tej oceny wnioski.

Zgodnie z chronologią zarzutów apelacyjnych należy rozpocząć rozważania od ustosunkowania się do treści zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż tylko te decydują o trafności lub o braku trafności poczynionych ustaleń faktycznych, a te z kolei determinują zastosowanie prawa materialnego.

Trudno było uznać za uchybienie, którego dopuścić miałby się Sąd Rejonowy w Pabianicach, okoliczności wskazywane przez pozwanego w piśmie z dnia 10 lipca 2017 roku (k. 111-112), tj. fakt, iż w wyniku wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny w Łodzi (sygn. akt I ACa 1212/06) podczas rozpoznawania apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi, orzekającego rozwiązanie małżeństwa pozwanego ustalono sposób korzystania ze wspólnego mieszkania pozwanego R. S. i jego byłej małżonki T. S.. Formułując w ten sposób zarzut apelacyjny pozwany w istocie daje wyraz swojemu niezadowoleniu z rozstrzygnięć zapadłych na gruncie toczącego się postępowania, którego celem było rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, nie zaś jakiegokolwiek błędy w procedowaniu, w ustalaniu stanu faktycznego czy błędy w zastosowaniu przepisów prawa materialnego przez Sąd Rejonowy w Pabianicach, rozstrzygający o jego odpowiedzialności wobec (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w P.. Nie sposób zaakceptować twierdzeń pozwanego, jakoby rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w Łodzi było „skonstruowane” tak, że nie nadaje się do egzekucji prawa zamieszkiwania. Przyczyny oddalenia wniosku pozwanego o nadanie klauzuli wykonalności rozstrzygnięciu o ustaleniu sposobu wspólnego zamieszkiwania w spornym mieszkaniu zostały w sposób wyczerpujący wskazane w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 23 sierpnia 2013 roku (II C 807/04), załączonego do akt sprawy przez samego pozwanego. Wskazać należy jednak, że okoliczności powoływane w tym zakresie przez pozwanego nie miały znaczenia a tym bardziej wpływu na treść rozstrzygnięć wydawanych przez Sąd Rejonowy i jako takie nie mogły podlegać uwzględnieniu jako trafne zarzuty apelacyjne. Dodać należy, iż wzajemne roszczenia małżonków z tytułu faktycznego korzystania z rzeczy wspólnej, kosztów jej utrzymania mogą zostać zgłoszone w sprawie o podział majątku wspólnego która jest w toku. Okoliczność kto faktycznie zamieszkuje w lokalu i kto faktycznie generuje koszty jego utrzymania nie odnosi natomiast skutku wobec osób trzecich - w tym przypadku powodowej Spółdzielni. Podobnie nie ma żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy okoliczność dokonania w wyroku orzekającym rozwód pomiędzy T. S. a pozwanym R. S. ustaleń w zakresie tego który z małżonków ma prawo do korzystania z jakiej części powierzchni mieszkania czy poszczególnych pokoi. Podział do korzystania oznacza wewnętrzne zorganizowanie sposobu korzystania z rzeczy przy zachowaniu mienia rozumianego jako zespół wszelkich praw majątkowych. W konsekwencji dokonany czy też w wyroku rozwodowym czy też późniejszą umową podział mieszkania do korzystania nie może wpływać na rozliczenia i odpowiedzialność pozwanego wobec osoby trzeciej, kiedy dotyczy to całej rzeczy wspólnej.

Przechodząc do zarzutu apelacyjnego dotyczącego naruszenia przez sąd a quo art. 177 § 1 k.p.c. przez błędne ustalenie, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodziła przesłanka do zawieszenia postępowania do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia toczącego się postępowania o podział majątku wspólnego pozwanego i jego byłej małżonki stwierdzić należy, iż zarzut ten jest chybiony. Analizując powyższy zarzut należało poczynić kilka szerszych uwag. Zniesienie współwłasności między małżonkami, którego sąd dokonuje w sprawie o podział majątku wspólnego, polega na likwidacji zarówno samego stosunku współwłasności, jak i wszystkich sporów pomiędzy uczestnikami tego postępowania wynikających ze stosunku współwłasności lub ściśle z nim związanych. Ten kompleksowy charakter postępowania o podział majątku wspólnego oznacza, że z chwilą jego wszczęcia odrębne postępowanie w sprawach, które w postępowaniu o podział majątku wspólnego mogą być rozstrzygnięte (wymienione wyczerpująco w art. 618 § 1 k.p.c., art. 686 i 567 § 1 k.p.c.) jest niedopuszczalne. Wskazane przepisy są przepisami postępowania procesowego i wskazują jedynie, jakie spory powinny być rozpoznawane w postępowaniach, o których mówią, bez względu na podstawę prawną powstania sporu. Podstawą tą może być umowne uregulowanie przez współwłaścicieli ich wzajemnych stosunków, a w jego braku - przepisy kodeksu cywilnego o stosunkach między współwłaścicielami do czasu zniesienia współwłasności, a także przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu i o czynach niedozwolonych. Podstawa prawna powstania roszczenia jest tu zatem bez znaczenia. Co istotne jednak, dla losu zasadności bądź niezasadności niniejszego zarzutu apelacyjnego jest to, że w postępowaniu o podział majątku wspólnego podlegają tylko spory (wszelkie) toczony między uczestnikami tego postępowania. Zakaz kumulacji sporów z udziałem małżonków (byłych małżonków) dotyczy zatem jedynie tzw. sporów wewnętrznych, tj. pomiędzy małżonkami (byłymi małżonkami), nie odnosi się natomiast do sporów zewnętrznych, tj. pomiędzy byłymi małżonkami a osobami

trzecimi, które zresztą nie mogłyby być uczestnikami postępowania o podział majątku wspólnego z powodu braku legitymacji, ponieważ wynik tego postępowania nie dotyczy ich praw (art. 510 k.p.c.). Skoro zaś niniejsze postępowanie dotyczyło sporu między pozwanym R. S. a powodem - (...) Spółdzielnią Mieszkaniową w P. a którego przedmiotem było zadłużenie pozwanego wobec powoda, związane ze składnikiem majątku stanowiącego jego współwłasność (w częściach ułamkowych) to stwierdzić należy, że między tymi postępowaniami nie zachodziła jakakolwiek zależność, a tym bardziej nie było jakichkolwiek podstaw do zawieszania niniejszego postępowania do czasu rozstrzygnięcia prawomocnego o podziale majątku wspólnego. Prawomocne rozstrzygnięcie o podziale majątku wspólnego będzie miało jedynie taki skutek, iż będzie odnosiło się ostatecznie do wszelkich roszczeń, żądań co do rzeczy wchodzących w skład majątku wspólnego ale jedynie między małżonkami. W przedmiotowej sprawie z taką sytuacją nie mamy do czynienia bowiem po stronie powodowej występuje wierzyciel jednego z małżonków. Treść rozstrzygnięcia sądu o podziale majątku wspólnego w skład którego znajdują się ustalenia o składzie majątku wspólnego, rozstrzygnięcia o przyznaniu danego składnika danemu małżonkowi bądź inne o sposobie podziału rzeczy, rozliczenia z tytułu nakładów, wydatków, należnych spłat czy dopłat nie są zależne od toczącego się odrębnym „trybem” postępowania w którym swoich należności od jednego z małżonków dochodzi wierzyciel małżonka/małżonków. Argumentem za bezzasadnością zarzutu pozwanego o naruszeniu przepisu prawa procesowego (art. 177 § 1 k.p.c.) jest również to, że przedmiotem podziału majątku wspólnego są tylko aktywa, w związku z czym sąd prowadzący postępowanie o podział majątku wspólnego nie ustala długów, ani nie orzeka o ich spłacie. Inaczej mówiąc w zakresie kognicji sądu orzekającego o podziale majątku nie podlega podział zaciągniętych przez oboje małżonków długów. Uzasadnione jest to tym, że mimo takiego podziału dług nadal utrzymywałyby się. Przerzucenie ewentualne (co nie ma miejsca w przedmiotowej sprawie) długu na jednego z małżonków godziłoby w prawa wierzycieli (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 grudnia 1978 roku, sygn. akt III CRN 194/78, LEX nr 2380).

Z tych też względów za nieuzasadniony uznać należało wniosek pozwanego o zawieszenie postępowania apelacyjnego do czasu wydania prawomocnego rozstrzygnięcia w postępowaniu o podział majątku wspólnego pozwanego i jego byłej małżonki T. S. zawisłym przed Sądem Rejonowym w Pabianicach (sygn. akt I Ns 712/11).

Odnosząc się do zarzutów pozwanego dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie dowodu z dokumentu (pisma pozwanego kierowanego do powoda informującego o niezamieszkiwaniu przez pozwanego w lokalu i braku do niego dostępu) oraz zarzutu naruszenia art. 316 § 2 k.p.c. w zw. z art. 225 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez brak podjęcia przez Sąd decyzji o otwarciu na nowo zamkniętej rozprawy mimo przesłania przez pozwanego pisma z dnia 3 października 2013 roku stwierdzić należy, że zarzuty te nie są uzasadnione. Nie miały również wpływu na treść rozstrzygnięcia. Możliwość powoływania się na powyższe okoliczności (które były już podnoszone przez pozwanego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego) determinowało zgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Już w toku prowadzonego postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji pełnomocnik powoda przyznał, że nie jest okolicznością sporną fakt niezamieszkiwania pozwanego w przedmiotowym lokalu (k. 82, protokół rozprawy z dnia 17 maja 2017 roku - 00:20:13). Okoliczność ta została pierwotnie podniesiona przez pozwanego w sprzeciwie od wydanego przez Sąd Rejonowy nakazu zapłaty i nie była kwestionowana przez stronę powodową. Powyższa okoliczność została ponownie podniesiona przez pełnomocnika strony powodowej, który wskazał, że „nie kwestionuje, iż pozwany nie zamieszkiwał w spornym lokalu od 2010 roku” (k. 85, protokół rozprawy z dnia 17 maja 2017 roku - 00:59:01). Zatem fakty na które powołuje się pozwany, konstruując przedmiotowy zarzut apelacyjny należy uznać za przyznane przez stronę przeciwną, w myśl art. 229 k.p.c., a zatem nie wymagające przeprowadzania dowodu. Skoro powód nie kwestionował powoływanej przez pozwanego okoliczności, iż nie zamieszkiwał w lokalu przy ul. (...) w P., począwszy od 2010 roku to zbędnym było dopuszczanie (bądź pomijanie) dowodu na tę okoliczność jak również otwieranie zamkniętej rozprawy na nowo by tego rodzaju dowód dopuszczać. Rozważania te potwierdza również treść pisma procesowego powoda, stanowiącego odpowiedź na apelację pozwanego (k. 154) gdzie zawarte jest wprost stwierdzenie, że strona powodowa nie kwestionuje przedmiotowej okoliczności. Z uwagi na powyższe uznać należy, że sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia powołanych przez pozwanego przepisów prawa procesowego.

Brak było podstaw by uznać za trafny również zarzut pozwanego naruszenia przepisu prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem jej granic, tj. w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania co doprowadziło do wyprowadzenia wniosku, iż pozwanemu przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Uzasadnienie omawianego zarzutu apelacyjnego opierało się za zaprezentowaniu poglądu, iż Sąd Rejonowy błędnie uznał, iż pozwanemu przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, skoro wspólność ustawowa małżeńska (w trakcie której prawo to zostało nabyte) ustała w 2006 roku na skutek wydania orzeczenia rozwodowego co spowodowało ustanie wspólności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., którego naruszenie skarżący niesłusznie zarzuca Sądowi Rejonowemu, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przy ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje zatem swoboda zastrzeżona treścią powołanego wyżej przepisu. W razie tylko pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego, może mieć miejsce skuteczne kwestionowanie tej swobody oceny dowodów. Skuteczne zakwestionowanie tej swobody wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych, niż przyjęte przez sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa.

Odnosząc się do tego zarzutu należy powielić część rozważań prawnych, poczynionych przy rozpoznawaniu pozostałych zarzutów apelacyjnych pozwanego. W szczególności trzeba wskazać, iż skuteczność zarzutu naruszenia przez sąd a quo art. 233 k.p.c. nie mógł się ostać wobec kwestionowania przez pozwanego istnienia współwłasności w prawie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. Jak już wskazano powyżej, ustanie wspólności ustawowej małżeńskiej nie powoduje ustania współwłasności przedmiotów nabytych w trakcie trwania wspólności ustawowej a jedynie jej przekształcenie ze współwłasności łącznej w współwłasność ułamkową. Sam pozwany w piśmie kierowanym do powodowej Spółdzielni (z dnia 3 października 2013 roku) określił siebie jako „współwłaściciela ustawowego” lokalu znajdującego się w P. przy ul. (...). Skoro zatem Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie istnienia współwłasności spółdzielczego własnościowego prawa oraz w oparciu o tak ustalony stan faktyczny dokonał prawidłowej subsumcji pod obowiązujące przepisy prawa uznając, iż prawo to przysługuje pozwanemu to brak jest podstaw, by stwierdzić, że doszło do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem jej granic.

Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów, dowodu z przesłuchania strony (pozwanego), których rzetelność, prawdziwość została przez Sąd Rejonowy oceniona w sposób prawidłowy.

Co się tyczy zaś zarzutu pozwanego dotyczącego niezamieszkiwania pozwanego w przedmiotowym lokalu, należy wskazać, iż słuszne Sąd Rejonowy przyjął, iż okoliczności tego rodzaju powoływane przez pozwanego nie stanowią przeszkody do zasądzenia od pozwanego dochodzonych należności z tytułu opłat eksploatacyjnych. Istotne dla rozstrzygnięcia odpowiedzialności pozwanego było jedynie ustalenie czy przysługuje mu tytuł prawny do spornego lokalu. Jak podnosił powód, źródłem żądania było istnienie zobowiązania pieniężnego wynikającego z tytułu nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przez byłą małżonkę pozwanego - T. S.. Do nabycia doszło w czasie trwania wspólności ustawowej małżeńskiej z pozwanym. Powstanie tytułu prawnego do lokalu po stronie pozwanego, będącego ówczesnym małżonkiem T. S., zrodziło jednocześnie katalog obowiązków związanych z korzystaniem z tego prawa bowiem nieruchomości ta weszła w skład majątku wspólnego pozwanego i jego byłej małżonki. W okresie objętym żądaniem pozwu regulacja tych obowiązków pozwanego wobec powoda opierała się na przepisach ustawy z dnia 15 grudnia 200 roku o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222 ze zm.).

I tak przechodząc do art. 4 ust. 1 w/w ustawy, który stanowi, iż członkowie spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze prawo do lokali, są obowiązani uczestniczyć w pokrywaniu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości w częściach przypadających na ich lokale, eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości stanowiących

mienie spółdzielni przez uiszczanie opłat zgodnie z postanowieniami statutu ujawnia się podstawa roszczenia, z którym wystąpił powód przeciwko pozwanemu. Podstawa ta uzupełniona jest o przepis art. 4 ust. 1<sup>1</sup> omawianej ustawy, zgodnie z którym osoby niebędące członkami spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, są obowiązane uczestniczyć w pokrywaniu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości w częściach przypadających na ich lokale, eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości stanowiących mienie spółdzielni przez uiszczanie opłat na takich samych zasadach, jak członkowie spółdzielni (z wyjątkiem wydatków o których mowa w art. 4 ust. 5 - odnoszących się do kosztów działalności społecznej, oświatowej i kulturalnej prowadzonej przez spółdzielnię). Ustawa nie wskazuje jakoby odpowiedzialność za w/w koszty była uzależniona od faktu zamieszkiwania w lokalu. Zatem z treści w/w przepisów wprost wynika, iż osoby, którym przysługują spółdzielcze własnościowe prawa do lokalu mieszkalnego - i to niezależnie od statusu członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej - mają obowiązek ponoszenia opłat związanych z eksploatacją lokalu mieszkalnego.

Bezsporne w niniejszej sprawie były ustalenia, iż pozwany pozostawał w wspólności ustawowej małżeńskiej wraz z T. S. od 1978 roku do 2006 roku, kiedy to zapadło (i uprawomocniło się) orzeczenie sądu rozwiązujące przez rozwód związek małżeński pozwanego. W 1990 roku (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w P. przydzieliła pozwanej T. S. jako członkowi Spółdzielni, na warunkach własnościowego prawa do lokalu, lokal mieszkalny nr (...), położony w P. przy ul. (...) znajdujący się w zasobach strony powodowej. Zgodnie z art. 31 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa (wspólność ustawowa) obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (majątek wspólny). Skoro do nabycia przez T. S. własnościowego prawa do lokalu doszło w czasie trwania wspólności ustawowej, należy wskazać, iż oboje małżonkowie (czyli również pozwany) stali się właścicielami tego prawa na prawach współwłasności łącznej (bezudziałowej). Zapadnięcie prawomocnego wyroku rozwiązującego małżeństwo pozwanego spowodowało jedynie przeistoczenie się formy współwłasności dotyczącej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu ze współwłasności łącznej w współwłasność ułamkową (podobna argumentacja odnosząca się do skutków ustania wspólności majątkowej małżeńskiej została zaprezentowana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2016 roku, sygn. akt II CSK 382/15, LEX nr 2151427). Zatem ustanie wspólności ustawowej nie spowodowało tego, że pozwany przestał być współwłaścicielem spółdzielczego prawa do lokalu. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie podziela twierdzeń powoda w uzasadnieniu apelacji, jakoby w świetle ustania wspólności ustawowej małżeńskiej na skutek rozwodu oczywistym był fakt, że wspólność własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu ustała z chwilą rozwiązania małżeństwa, tj. z dniem 28 czerwca 2006 roku. Twierdzenie to jest prawidłowe jedynie w zakresie w jakim odnosi się do ustania wspólności łącznej, nie zaś do wspólności ułamkowej, która utrzymała się. Konieczność ustalania jaki udział przysługiwał pozwanemu w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu była zbędna w niniejszym postępowaniu, skoro ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych w art. 4 łączy obowiązek uczestniczenia w pokrywaniu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości jedynie z przysługiwaniem spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, a takie prawo pozwanemu niewątpliwie przysługuje, bez konieczności ustalania tej okoliczności poprzez postępowanie o podział majątku wspólnego. Powyższe rozważania przesądzają zatem o istnieniu zasady odpowiedzialności pozwanego za dochodzone przez stronę powodową należności.

Pozostając jeszcze przy rozważaniach dotyczących wyjaśnienia istnienia samej podstawy odpowiedzialności pozwanego nie sposób nie poczynić dodatkowej uwagi. Analizując treść zarzutów pozwanego, zaprezentowanych w pismach znajdujących się na kartach 123-127 i 144 uwidacznia się pewna niekonsekwencja w stanowisku procesowym pozwanego bowiem, pismo z dnia 10 lipca 2017 roku (k. 123-127) w sposób oczywisty pozwala stwierdzić, że pozwany kwestionuje samą zasadę jego odpowiedzialności wobec powoda natomiast w piśmie z dnia 1 sierpnia 2017 roku (k. 144) pozwany stwierdza, że wyrok określony w punkcie 1 kwestionuje co do zasady odpowiedzialności solidarnej na rzecz strony powodowej, co może wskazywać na to, że pozwany nie kwestionuje samego swojego długu wobec powoda ale jedynie to, że odpowiedzialność ta jest solidarna z m.in. jego byłą małżonką T. S., której odpowiedzialność wynika z nakazu zapłaty wydanego w dniu 30 sierpnia 2017 roku w postępowaniu I Nc 1632/16.

Odnośnie samej zasady odpowiedzialności pozwanego zostały już poczynione wyczerpująco rozważania. Należy zatem przejść do omówienia zagadnienia solidarności i zarzutów pozwanego w tym zakresie.

I tak jako bezzasadne należało uznać zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 roku (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222 ze zm.) o spółdzielniach mieszkaniowych oraz art. 1034 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o. przez ich zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że na pozwanym ciążył obowiązek zapłaty w wysokości 8579,13 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2016 roku do dnia 31 maja 2017 roku a odpowiedzialność ta jest solidarna z T. S. i J. S.. Słusznie należało przyznać rację pozwanemu, iż sąd pierwszej instancji dopuścił się oczywistej omyłki pisarskiej podając za podstawę prawną odpowiedzialności solidarnej pozwanego art. 1034 k.c. w zw. z art. 46 k.c., podczas gdy prawidłowym było wskazanie podstawy prawnej jako art. 1034 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o.

Można zgodzić się co do zasady z twierdzeniem pozwanego zawartym w apelacji, iż żaden przepis ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nie statuuje solidarnej odpowiedzialności osób niebędących członkami spółdzielni natomiast odpowiedzialność solidarna istnieje tylko pomiędzy członkami spółdzielni, właścicielami lokali niebędącymi członkami spółdzielni, osobami niebędącymi członkami spółdzielni, którym przysługują spółdzielcze własnościowe prawa do lokali - osoby pełnoletnie stale z nimi zamieszkujące z wyjątkiem pełnoletnich zstępnych, pozostających na ich utrzymaniu a także osoby faktycznie korzystające z lokalu (art. 4 ust. 6 w/w ustawy).

Jednakże zgodnie z art. 46 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w sprawach nieunormowanych w artykułach poprzedzających od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, jak również do podziału tego majątku stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku. Z uwagi na treść cytowanego przepisu w sprawie niniejszej zastosowanie znajdzie art. 1034 § 1 k.c. W myśl tego przepisu do chwili działy spadku spadkobiercy ponoszą solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe. Jeżeli jeden ze spadkobierców spełnił świadczenie, może on żądać zwrotu od pozostałych spadkobierców w częściach, które odpowiadają wielkości ich udziałów. Jak wskazano wyżej, bezspornym było to że spółdzielcze prawo własnościowe do lokalu, stanowi składnik majątku wspólnego pozwanego. Niesporne jest również to, że pozwany rozwiódł się w 2006 roku oraz że toczy się obecnie postępowanie o podział majątku wspólnego. Zatem do odpowiedzialności pozwanego za długi związane z majątkiem wspólnym znajduje odpowiednie zastosowanie art. 1034 k.c., aż do czasu podzielenia tego majątku. Z tych przyczyn za spełnienie świadczenia wobec strony powodowej pozwany odpowiedzialny jest solidarnie na mocy przywołanych przepisów. Odpowiedzialności tej nie wyłącza art. 1035 k.c., który co prawda przewiduje, że do wspólności majątku spadkowego (odpowiednio majątku wspólnego) stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych, jednak przepis art. 1034 k.c., dotyczący solidarnej odpowiedzialności za długi, ma charakter szczególny w stosunku do przepisów, do których odsyła art. 1035 § 1 k.c., a więc zgodnie z zasadami wykładni to ten przepis szczególny znajdzie zastosowanie przed przepisami pozostałymi. Taki stan rzeczy nie oznacza, że ostatecznie pozwany poniesie cały ciężar spłaty długów, bowiem w razie uiszczenia kwoty nieodpowiadającej udziałowi we współwłasności, przysługiwać mu będzie regresowe wobec drugiego ze współwłaścicieli (T. S.).

Dodatkowo stwierdzić należy, że zgodnie z art. 370 k.c., jeżeli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, są one zobowiązane solidarnie, chyba, że umówiono się inaczej. W hipotezie normy wynikającej z art. 370 k.c. mieszczą się zobowiązania dotyczące wspólnego mienia zaciągających je podmiotów bez względu na rodzaj wspólności oraz bez względu na charakter zdarzenia prawnego, w którego wyniku wspólność mienia powstała. Wystarczy zatem, że składnik mienia, którego dotyczy zobowiązanie zaciągnięte przez kilka osób, przysługuje im wspólnie z jakichkolwiek powodów (zob. K. Osajda (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, 2017, wyd. 17, komentarz do art. 370 k.c.). Z istoty solidarności wynika zatem, iż oboje dłużnicy odpowiadają za dług związany ze wspólnym mieniem do pełnej jego wysokości. Z akt sprawy nie wynika zaś, aby małżonkowie T. S. i R. S. przy nabyciu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego poczynili odmienne ustalenie co do zasad swojej odpowiedzialności. Już w czasie trwania związku małżeńskiego, uzyskując spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, byli małżonkowie przyjęli na siebie wspólnie obowiązek regulowania opłat związanych z



korzystaniem lokalu. Zobowiązanie to powstało właśnie wobec Spółdzielni występującej po stronie powodowej, która mimo orzeczenia rozwodu w dalszym ciągu pozostaje uprawniona z tego tytułu, natomiast małżonkowie (w tym postępowaniu rozważania te odnoszą się do pozwanego R. S.) są w dalszym ciągu zobowiązani. Odnośnie zastosowania art. 370 k.c. do małżonków, którzy zaciągnęli wspólnie zobowiązanie dotyczące ich majątku wspólnego wypowiedział się Sąd Najwyższy (zob. wyrok z dnia 27 grudnia 1979 roku, sygn. akt I CR 408/79, OSNCP 1980, nr 6, poz. 126, LEGALIS nr 21824).

Co do zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 1035 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o. w zw. z art. 207 k.c. przez ich niezastosowanie, wskazać trzeba, iż pozwany uzasadniając tego rodzaju uchybienie powołał jedynie argumentację odnoszącą się do wskazania, iż wobec ustania wspólności ustawowej, do majątku wspólnego zastosowanie winny mieć przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych. Art. 207 k.c. określa m.in. według wielkości udziałów zakres ponoszenia przez współwłaścicieli wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną. Trwające postępowanie o podział majątku wspólnego pozwanego i jego byłej małżonki doprowadzić może do wydania rozstrzygnięcia o sposobie podziału ustalonych składników majątku wspólnego, w tym m.in. przyznania pozwanemu 1/2 udziału w prawie spół własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. Dopóki takie rozstrzygnięcie nie zapadło, nie można jednoznacznie stwierdzić, że pozwanego winny obciążać należności wobec powodowej Spółdzielni jedynie w części odnoszącej się do jego udziału ponieważ udział ten nie został jeszcze ustalony. Orzeczenie konstytutywne ma - w przeciwieństwie do orzeczenia deklaratywnego, stwierdzającego tylko istnienie pewnego stanu prawnego, w świetle ustalonych okoliczności faktycznych - charakter prawotwórczy i tworzy określony w tym orzeczeniu stan prawny między stronami. Z tych też względów zastosowania nie miał art. 207 k.c. a co za tym idzie, nie doszło do naruszenia w/w przepisów prawa materialnego przez Sąd Rejonowy. Brak uzasadnienia powyższego zarzutu, tzn. niewskazania przez pozwanego jakie skutki pociągnęło niezastosowanie wskazanych przepisów przez sąd a quo utrudnia szersze odniesienie do tego zarzutu. Wskazać jednakże należy na słusznie podnoszoną przez powoda w piśmie stanowiącym odpowiedź na apelację argumentację, iż istota solidarności na gruncie przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych powoduje to, że spółdzielnia może żądać zapłaty całości lub części zaległych opłat od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie spółdzielni przez którąkolwiek z tych osób zwalnia pozostałych (art. 366 § 1 k.c.). Zatem każdy z dłużników (w tym pozwany) odpowiada za całość długu aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela (art. 366 § 2 k.c.). Pogląd taki wyrażony został w doktrynie (por. A. Stefaniak, Komentarz do art. 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych [w:] Prawo spółdzielcze, Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych. Komentarz, LEX 2014). Pogląd ten należy podzielić.

Niezasadny okazał się zarzut pozwanego, iż Sąd Rejonowy błędnie nie uwzględnił przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia art. 5 k.c. Zgodnie z tym artykułem, nie można czynić ze swojego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego, a takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W niniejszej sprawie nie można uznać, iż dochodzone przez powoda należności związane z eksploatacją lokalu mieszkalnego stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., tj. że jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przysługującego mu prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Niewątpliwie wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia praw podmiotowych z uwagi na treść art. 5 k.c. wymagają ostrożności i bardzo wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego wypadku. Dlatego dla zastosowania wskazanego przez pozwanego przepisu konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym.

W niniejszej sprawie nie istnieją podstawy do zastosowania art. 5 k.c. i w konsekwencji oddalenia powództwa. Przede wszystkim należy zauważyć, że okoliczności mające świadczyć - zdaniem pozwanego - o braku obowiązku poniesienia dochodzonych należności, wynikają ze stosunków pomiędzy nim a T. S. (byłą małżonką pozwanego). To jej niewłaściwe postępowanie, zdaniem pozwanego, przyczyniło się do opuszczenia należącego także do niego mieszkania. Z treści przedłożonego przez pozwanego pisma z dnia 3 października 2013 roku, wynika, że pozwany poinformował powoda o niezamieszkiwaniu w przedmiotowym mieszkaniu po 3 latach od opuszczenia mieszkania. Nierealizowanie obowiązku ponoszenia kosztów eksploatacyjnych przez T. S. i J. S. na rzecz strony powodowej było

(i nadal pozostaje) konsekwencją nierealizowania tego obowiązku przez pozwanego. Zdaniem sądu odwoławczego, pozwany nie może zatem wobec powoda podnosić żadnych zarzutów, których uwzględnienie mogłoby spowodować oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. Ubocznie tylko sąd odwoławczy zauważa, że obciążenie pozwanego kosztami opłat związanych z eksploatacją i utrzymywaniem mieszkania należącego do majątku wspólnego nie pozbawia pozwanego w prezentowanym przez niego stanie faktycznym co do uiszczania opłat a następnie żądania stosownego rozliczenia świadczeń (jeżeli zostaną przez pozwanego poniesione) w sprawie o podział majątku wspólnego.

W konsekwencji powyższego, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., dając temu wyraz w treści rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 2. wyroku. Zgodnie z w/w przepisem, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Koszty poniesione przez powoda w niniejszym postępowaniu sprowadzają się wyłącznie do kosztów zastępstwa procesowego udzielonego przez pełnomocnika w osobie adwokata, w wysokości 900 złotych. Wysokość wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego ustalona została w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). Sąd w niniejszym postępowaniu nie znalazł podstaw do ustalenia wynagrodzenia adwokata ponad minimalną stawkę określoną w w/w rozporządzeniu. Wskazać należy, że w ocenie Sądu sprawa nie była skomplikowana tudzież wymagająca znacznego zaangażowania intelektualnego ze strony pełnomocnika. Czynności adwokata sprowadziły się jedynie do sporządzenia odpowiedzi na apelację strony pozwanej, stąd też przyznane zostało wynagrodzenie w kwocie wynikającej ze stawki minimalnej.

Wobec faktu, że w postępowaniu apelacyjnym, skarżący korzystał z pomocy pełnomocnika ustanowionego z urzędu, o kosztach przedmiotowej pomocy prawnej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 22<sup>3</sup> ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1870). Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika skarżącego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym ustalono w oparciu o § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1715 ze zm.), przy uwzględnieniu kwoty podatku od towarów i usług (VAT) ustalonej z wykorzystaniem stawki podatku w wysokości 23%. W związku z powyższym zasądzono od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pabianicach na rzecz radcy prawnego A. J. kwotę 738 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu R. S. z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. O powyższym rozstrzygnięto w punkcie 3. wyroku.